

Bestialstwo bez granic. Ktoś przywiązał psa do słupa i pozostawił go na pewną śmierć

– W piwnicy pustostanu przy ul. Wesółki do słupa przywiązano psa. Jest tak słaby, że nie ma siły nawet podnieść głowy – brzmiało poniedziałkowe zgłoszenie do dyżurnego Straży Miejskiej. Pod podany adres natychmiast wysłano patrol Straży Miejskiej.

W poniedziałek około godz. 11.00 do dyżurnego SM zadzwonił zaniepokojony mężczyzna, który podczas spaceru ze swoim pupilem usłyszał skomlenie psa. Postanowił sprawdzić skąd dochodzi skowyt. Odkrył wówczas ledwo żywe zwierzę – relacjonuje Jolanta Głowacka, rzecznik prasowy Straży Miejskiej w Płocku.

Głowacka dodaje, że strażnicy po dojechaniu na miejsce interwencji, zastali czekającego płocczanina, który zgłosił zdarzenie. – Funkcjonariusze w piwnicy zastali leżącego na posadzce psa średniej wielkości, rasy mieszanej o maści jasno brązowej. Pies za szyję przywiązany był do słupa, aby nie mógł wydostać się z budynku. Zwierzę było tak wycieńczone, że nawet nie miało siły podnieść głowy. Strażnicy próbowali dać mu wody. Niestety po kilku minutach pies zdechł – opowiada rzeczniczka. Informuje, że zwierzak nie był wyposażony w chipa. Na miejsce zdarzenia wezwano patrol policji.

Fot: Zdjęcie poglądowe (tvrelax.pl).